

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 36 mk., półrocznie — 18 mk., kwartalnie — 7 mk. 26 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnieniem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-sj str. za wiersz petitowy — 40 fen.

nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 1

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 24 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na północo-zachód od Dixmuiden i na północo-wschód od Ypern wzięliśmy podczas pomyślnych operacji 70 jeńców. Na północ od Moenvres odparte zostały częściowe natarcia wroga. Działalność artylerji na odcinku kanału, na południe od Arleux była wzmożona.

Grupa wojsk gen. Böhna.

Podczas lokalnych kontrataków na południe od Villers-Guislaina i na wschód od Epehy zdobyliśmy z powrotem część okopów naszych, które podczas ostatniego natarcia dostały się do rąk nieprzyjaciela, przyczem wzięliśmy jeńców. Kontrataki nieprzyjaciela zostały odparte.

Między Omignon i Sommą ożywiła się wieczorem walka artylerji.

Por. Rumej odniósł 41 zwycięstwo powietrzne.

Na frontach pozostałych grup większych operacji nie było.

W Champagnii ożywiona działalność wywiadowcza.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (24 bm. Urzędownie). —

Na północ od St. Quentin nie udało się ponowne natarcia nieprzyjaciela między strumykiem Omignon i Sommą.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 22 bm.

Na froncie palestyńskim dokonywane są zupełnie planowo i w porządku operacje, które sięgają również terenu nad Jordanem. Nasze arjergardy stawiają wszędzie mętny opór.

Z nieprzyjacielskiej floty lotniczej, która ukazała się w nocy z 21 na 22 września na wybrzeżu Anatolji zestrzelony został pod Kaseal za pomocą ognia z naszych karabinów maszynowych jeden latawiec. Załoga jego: angielski kapitan i nadporučnik zostali wzięci do niewoli. Inny latawiec z załogą wpadł w nasze ręce pod Ari Burnu.

Na innych frontach żadnych wydarzeń ważnych nie było.

WARSZAWA (23 bm. WTB.) — Jak donosi prasa warszawska, **Kucharzewski zgodził się przyjąć kierownictwo gabinetu.**

HAAGA (22 b. m. Tel. pryw.) — Według wiadomości z Waszyngtonu rząd amerykański polecił reprezentantom swym zagranicą zaproponować rządowi wszystkich krajów neutralnych i sprzymierzonych dokonanie wspólnej akcji **przeciwko terroryzmowi i okrucieństwom bolszewików.**

SZTOKHOLM (23 bm. Tel. pr.) Francuski konsul oświadczył w Helsingforsie urzędownie, że rządowi francuskiemu jest obojętne, czy republikańska, czy też monarchiczna forma rządów zostanie w Finlandji zaprowadzona. Francja nie ma formy rządu, któraby była przeprowadzona drogą bezprawia, nie licząc się z prawami wszystkich obywateli.

BAZYLEA (23 bm. Tel. pryw.) — Według doniesienia „Timesa” w Merysji przygotowano kwatery zimowe dla wojsk afrykańskich. Zaczyna się okres deszczów i należy oczekiwać, o ile te deszcze potrwać, że pułki murzyńskie rychło zostaną umieszczone na kwaternach zimowych.

MADRYT (23 bm. Hawas). Umarł poseł francuski, Thierry.

ZURYCH (23 b. m. Tel. pr.) — „N. Zür. Ztg.” donosi z Aten, że według gaz. „Epoka” przybył tam większy oddział policjantów angielskich w celu reorganizacji greckiej służby policyjnej.

BERLIN (24 bm. Tel. pryw.) — Dn. 21 bm. o godz. 10 wieczorem w Dreźnie nastąpiło zetknięcie dwóch pociągów pociągów; zabitych zostało 23 osoby, ciężko rannych 28; wielka ilość pasażerów odniosła lekkie rany.

BERLIN (23 bm. Tel. pryw.) — Ukraiń. ag. teleg. donosi, że rząd ukraiński jest przeciwnikiem wzmagającej się na Ukrainie agitacji monarchistycznej i występuje wobec niej z takim samym potępieniem jak wobec agitacji skrajnych stronnictw socjalistycznych.

LONDYN (22 b. m. Reuter) — Rząd angielski otrzymał od Czicherina zawiadomienie o wyjeździe obywateli angielskich; układy w sprawie wzajemnego zwolnienia do kraju obywateli angielskich i rosyjskich toczą się obecnie. O sytuacji, w której pozostają obywatele angielscy w Petersburgu i Moskwie nie ma żadnej wiadomości. Jest jednak nadzieja, że wszyscy ocaleni.

SZTOKHOLM (23 bm. Tel. pr.) — Ze Sztokholmu donoszą, że znany organ liberalny „Ruskija Wiedomostia”, wydawany w Moskwie a przed kilku miesiącami zamknięty przed bolszewików wychodzi teraz znowu pod nazwą „Swoboda Rossija”.

Mowa kanclerza Rzeszy.

BERLIN (24 b. m. W. T. B.) —

W głównej komisji Reichstagu wystąpił dziś kanclerz z mową, w której między innymi powiedział:

Głęboki upadek ducha, który ogarał szerokie warstwy ludności, a który wywołany został naszą obecną sytuacją wojenną i ostatnimi wypadkami na froncie zachodnim o wiele przekracza właściwą miarę.

Przyznać trzeba, że ostatnia nasza na wielką miarę zakrojona ofensywa, nie przyniosła nam tych rezultatów, jakich spodziewaliśmy się. Dowództwo armji uważało za konieczne nasze daleko wysunięte fronty cofnąć na tak zwaną linię Sigfrida.

Położenie jest poważne.

Atoli nie mamy powodu upadać na duchu. Przetrwaliśmy przecie gorse chwile. Przypomnijmy sobie rok 1916. Wtedy nie utraciliśmy odwagi lecz pokazaliśmy wrogowi, który sądził, żeśmy z siłą wyczerpani, co znaaczy stanowcza wola odnieść zwycięstwo.

Jakież dziś jest położenie?

Zawarliśmy pokój z Rosją i Rumunją, znaczna część naszej armji wschodniej może obecnie udzielić brać w walkach zachodnich. Austro-węgierska armja trzyma w swym ręku znaczne obszary włoskiego terytorjum i dzielnie trzyma się tam na stanowisku. We Francji wojska nasze odpiersają ataki nieprzyjacielskie, postikowane wszelkiego rodzaju najnowszymi środkami wojennymi. W wojsku naszym żyje duch dawny — okazały to niezbitcie wypadki dni ostatnich. Zacięte zamachy nieprzyjacielskie w celu przerwania się spełzną na niczem.

I wobec tego mielibyśmy zwątpić, zapomnieć o tem cośmy przedtem osiągnęli, ponieważ nastąpił jeden z tych zwrotów, jakie w każdej zdarzają się wojnie. Nasi wodzowie, Hindenburg i Ludendorff, pokazali, że dorosli do każdej sytuacji, a przedwczesny tryumf wrogów naszych niebawem ostygł. Atoli armja i kraj ojczysty powinny stać zgodnie. Zrozumianiem jest, że entuzjazm, jaki panował w sierpniu, nie mógł się nadal utrzymać, atoli niezachwiana decyzja wytrwać aż do końca nadal utrzymać się wbrew wszelkim wahaniom i wstrząśnieniom.

Myśmy tę wojnę od początku uważali za wojnę obronną. Tylko z konieczności obrony wkroczyliśmy do Belgji. Prawda, że naruszyliśmy przytem literę prawa, atoli jak dla jednostki, tak dla państwa istnieje prawo wyższe, jest to prawo samobrony w niebezpieczeństwie. Albośmy, zanim przekroczyliśmy granicę Belgji, nie ofiarowali jej ręki naszej do zgody? Atoli rząd belgijski połączył się z naszymi wrogami. Podczas wszystkich dalszych walk chodziło nam wyłącznie o naszą obronę. Nie kryliśmy się z tem nigdy, że myśl zdobywczą obcą nam była.

Jakież jednak było stanowisko stro-

ny przeciwniej? Przygotowana została ta wojna światowa już od szeregu lat przez znaną politykę, okrażającą króla Edwarda. We Francji powstała cała literatura, która przygotowywała naród do wojny z Niemcami. Wpływ Austro-Węgier na Balkanach miał być sparaliżowany, tego wymagały rosyjskie dążności ekspansywne oraz idea panslawistyczna. Nie pruska partja wojenna rzuciła płonącą pochodnię do prochu, podczas bowiem gdy cesarz niemiecki do ostatniej chwili usiłował utrzymać pokój, rosyjskie koła wojskowe wbrew woli słabego cara przeprowadziły mobilizację i w ten sposób stała się wojna konieczną.

Udowodniły to niezbitcie akty procesu Suchomłino. Ze spokojnem samieniem oczekiwać możemy wyroku przyszłych pokoleń. Co się tyczy chwili obecnej, to przeciwnicy nasi istotnie potrafili za pomocą niesłychanych kłamstw zaćmić prawdę. Śród ludów państw nieprzyjacielskich panuje nienawiść przeciwko państwu centralnym, szczególnie przeciwko Niemcom, która wyklucza wszelki trzeźwy pogląd i sprawiedliwą ocenę.

Ostatnia mowa Clemenceau pod względem fanatyzmu, nienawiści i brutalności, zdaje się przewyższała wszystkie, co dotąd było. Atoli w Ameryce odbiła się ona wielokrotnym echem. W Stanach Zjednoczonych w chwili obecnej panuje najdzikszy entuzjazm wojenny.

Wrogowie nasi nie mogą darować nam wkroczenia do Belgji — natomiast zgwałcenie Grecji, wtrącenie się do spraw wewnętrznych tego kraju, dokonana pod przymusem abdykacją króla, uważają za coś godziwego. Uważają się za obrońców małych narodowości, tymczasem odwieczne, słuszne skargi Irlandji nigdzie nie znajdują posłuchu, nawet północna Ameryka jest na nie głucha. Jednocześnie rząd angielski, który ze szczególnem upodobaniem powołuje się na prawo i sprawiedliwość uważał za stosowne chałastwę czesno-słowacką uznać za stronę wojującą.

Jakież wobec tego zachowa się naród niemiecki? Czy pełen lęku błagać będzie łaski? — Nie! Moi panowie, naród niemiecki, pomny wielkiej swej przeszłości i jeszcze większej swej misji w przyszłości nie ugnie się i do stóp nie popadzie. Mur naszej armji na Zachodzie nie zostanie rozbity, nasza wojna podwodna powoli, ale systematycznie spełni swe zadanie. Godzina wybiła, musi wybić, kiedy wrogowie oprzytomnieją i zgodzą się koniec położyć wojnie, zanim połowa świata zamierzona zostanie w zgliszczu i ruinie, a kwiat siły męskiej trupem zaściele pobojowiska.

Tymczasem Niemcy stać będą zgodne i pełne ufności, jednomyślne i nierozdzielne. Dla nas wszystkich jeden tylko jest cel, stać w obronie ojczyzny, jej niezależności i swobody.

Tutej nie może być różnicy między rządem a narodem.

Odkąd jestem kanclerzem; starałem się wypełnić to co zapowiedziałem, czego zaś nie wypełniłem jeszcze, będę się starał energicznie przeprowadzić.

Mam tu przedewszystkiem na myśli projekt wielkiej reformy, która niepodlega naprawdę kompetencji Reichstagu, atoli daleko poza granicami Prus obchodzi kółka polityczne. Powołuję się tu tylko na oświadczenie moje, które złożyłem ostatnio w Pruskiej Izbie panów.

Rząd państwowy zdecydowany jest przeprowadzić tę sprawę i nie zawaha się użyć żadnego środka, który mu na podstawie praw konstytucyjnych przysługuje. Jeżeli nie uda się się dojść do celu na drodze parlamentarnej wymiany zdań, to obierzemy drugą drogę, którą przewiduje konstytucja.

Na zakończenie chciałbym jeszcze wzmianką w przyszłość wybiegnąć. Jak wiadomo, prezydent Stanów Zjednoczonych wytknął w 14 punktach warunki przyszłego pokoju. Dnia 24 stycznia r. b. na posiedzeniu komisji głównej omawiałem wszystkie te punkty i przy ostatnim z nich oświadczyłem, że idea związku narodów jest dla mnie bardzo sympatyczną pod warunkiem, że będzie zagwarantowana szczerą chęć pokojową i równe prawa dla wszystkich członków tego związku. Dnia 11 lutego p. Wilson krok daleki postąpił w tym kierunku i w czterech punktach sformułował warunki, na których powinny się odbyć wymiana zdań. W mowie mojej w parlamencie dn. 25 lutego zaznaczyłem, że idea związku narodów jest dla mnie bardzo sympatyczną pod warunkiem, że będzie zagwarantowana szczerą chęć pokojową i równe prawa dla wszystkich członków tego związku. Dnia 11 lutego p. Wilson krok daleki postąpił w tym kierunku i w czterech punktach sformułował warunki, na których powinny się odbyć wymiana zdań. W mowie mojej w parlamencie dn. 25 lutego zaznaczyłem, że idea związku narodów jest dla mnie bardzo sympatyczną pod warunkiem, że będzie zagwarantowana szczerą chęć pokojową i równe prawa dla wszystkich członków tego związku.

Pan Wilson jednak ani wtedy ani później na moje oświadczenia nie zwrócił uwagi. Chodziło o żądanie ogólnego, równego, stopniowego rozbrojenia, o ustanowienie sądów rozjemczych, o swobodę mórz, o obronę małych narodowości.

Co dotyczy punktu pierwszego, to dawniej już uważałem, że kwestja ograniczenia zbrojeń daje się omówić, przyczem zauważałem, że położenie finansowe państw europejskich po wojnie wymagać będzie rozwiązania tej sprawy.

W sprawie sądów rozjemczych okazuje się, że Niemcy niejednokrotnie w przeszłości w kwestjach spornych żądali ustanowienia sądu rozjemczego, że atoli ich życzenia rozbiły się o opór Anglii i Ameryki. Gdyby się udało doprowadzić do porozumienia międzynarodowego w tym sensie, iż kwestje sporne pomiędzy państwami musiałyby być stale przedkładane sądowi rozjemczemu i członkowie związku międzypaństwowego do tego zobowiązani by zostali — byłby to niewątpliwie poważny krok na drodze pokojowej.

Co do swobody mórz mówiłem o tem już dawniej. Jest to warunek konieczny nieograniczonej komunikacji pomiędzy narodami i państwami. Pod tym względem jednak trudności nie z naszej powstają wisty.

Nareszcie co do obrony małych narodowości to pod tym względem niezwłocznie i bez zastrzeżeń możemy się zgodzić, gdyż na tym punkcie mamy całkiem czyste sumienie. Niechże więc związek narodów nie będzie tylko marzeniem przyszłości. Obyż projekt ten pogłębił się, obyż we wszystkich krajach zajęto się sprawą wcielania myśli tej w czyn. Pierwszym i głównym warunkiem tego będzie energicznie dążyć do pokoju i sprawiedliwości.

Sekretarz stanu szczegółowiej jeszcze wypowie się o położeniu politycznym szczególnie w związku ze znaną notą austriacką oraz o przyjęciu, jakiego doznała ze strony nieprzyjaciół. Z przesadnym pośpiechem kierownicy rzekomo demokratycznych państw nie zapytawszy o zdanie narodów, wypowiedzieli swą odmowę. W ten sposób raz jeszcze okazali po czyjej stronie jest chęć zaborcza, imperializm i militarizm.

Hr. Burian o odrzuceniu noty pokojowej.

WIEDŃ (23 b. m. Tel. pryw.)— Hr. Burian udzielił audjencji redaktorowi naczelnemu «Berl. Tag.» Teodorowi Wolffowi i powiedział mu pomiędzy innymi co następuje:

Przyjęcie, które nota pokojowa napotkała, nie było dla mnie niespodzianką. Nie przypuszczałem aby koalicja raptem wyraziła swą zgodę na rozpoczęcie pertraktacji pokojowych. Niezbędnym jest jednak od czasu do czasu wyjaśnić sytuację. Nadzwyczaj godnym uwagi jest ten szczególny pośpiech, z którym Wilson oświadczył. Widocznie chciał on przedzielić inne rządy koalicyjne. Pragnął on zawsze być sędzią świata. Jeżeli z takim pośpiechem ogłosił on, że trwa przy swych 14 punktach, to uczynił to on w tym celu, aby ubiedz Anglię i Francję.

Wszelkie objawy wpływu noty na kółka pacyfistyczne, zostały zduszone, nie mniej jednak stają się one widoczne przy debatach w parlamentach i przy wyborach do angielskiej Izby gmin; pośpiech Clemenceau i Balfoura dowodzi właśnie obawy tych wpływów.

Byłoby bezcelowem odpowiadać w sposób podobny; nie trudno jest zwiększać zaciętość za pomocą nowych mów, lecz to sprzeciwiłoby się właśnie moim projektom.

Pomiędzy Niemcami a Austrią istniały pewne różnice w poglądach, lecz co do czasu wystąpienia panowała zupełna jednomyślność. Wojska niemieckie na zachodzie doszły do linii Hindenburga.

Utrzymają one tę linię. Taką jest sytuacja obecna. Przy zupełnej ufnosci co do naszej sytuacji wojkowej nie powinniśmy zaniedbywać niczego, co zbliżyłoby nas do pokoju. Wysłanie noty było krokiem w tym sensie, lecz będzie potrzebnem dokonanie jeszcze czegoś innego. W was i u nas może nastąpić coś takiego, co pociągnąć może za sobą rozwiązanie sytuacji. Jeżeli krok mój nie odniósł skutku, nie przeszkodzi mi to jednak do kroczenia tym samym torem.

Hr. Burian dodał, że następny krok dokonany zostanie dopiero po pewnej pauzie, skoro tylko chwila będzie odpowiednia. Podkreślił on wyraźnie, że krok ten nastąpi w ścisłym porozumieniu ze sprzymierzeńcami.

Wilson i pokój.

W № 263 «Kown. Ztg.» zamieszczona została informacja Reutera o stanowisku Wilsona wobec pokoju.

Po ogłoszeniu odpowiedzi Wilsona wielu polityków odwiedzało go w celu złożenia mu powinszowań.

Przy tej sposobności Wilson miał oświadczyć, co następuje:

«Uznałem za konieczne wystąpić przeciw tej nowej propagandzie pokojowej. Konieczne jest całkowite zwycięstwo.

Nie możemy wdawać się w żadne rokowania. Nawet gdyby Austrija miała przyjść jutro do mnie i oświadczyć, że przyjmuje moje 14 punktów, pozostałyby mi wątpliwości, czy możemy wierzyć słowu nieprzyjacielskiemu. Żądamy więcej niż zapewnienia, że słowo będzie dotrzymane. Należy uniemożliwić im złamanie słowa».

Dookoła wojny.

Bitwy w Macedonji.

Z ostatnich komunikatów bułgarskich wynika, że na froncie macedońskim w rezultacie ofensywy prowadzonej przez Francuzów, Anglików, Serbów i Greków toczą się zacięte walki. W okolicy jeziora Dojran wojska koalicji zysku terytorjalnego nie osiągnęły, natomiast na wschód od

rzeki Czerny front bułgarski został znowu cofnięty ku północy, o czem donosi komunikat bułgarski z dnia 22 b. m.

Sprawy polskie.

Agitacja ukraińska na ziemiach Królestwa.

Ukraińska agitacja na pobliskich kresach wre... Z nadzwyczajnym wprost pośpiechem tworzą się fakty dokonane. Bratuszki nowej edycji wyzyskuje wszelkie możliwe źródła, byle Ukraina tam «ciała» się stała, — a wyzyskiwane zaś są przeważnie te, które za czasów cara byłego kwiatki w szwach polskich rodziły. Umiejętność agitacji i temperament łicie hajdamacki zaprawdę fakty dokonane na rzecz Ukrainy tworzą. Więc w Brześciu wmożona fabrykacja «widrodździńca». Zakończył się tam kurs nauczycieli ukraińskich i obecnie około 120 słowców «odrodzonego» słowa rozjeżdża po wsiach Podlasia z «bimaga» — nominacją krajowego starosty ukraińskiego, urzędującego w Brześciu, Aleksandra Skoropys-Joitchowskij'a, względnie zastępców jego Donec'a lub Salomona.

Hajdamacczyzna granic nie zna... Szezo nam Lachi... Płynnie więc fala widrodździńców do wsi czyste polskich, byle opanować budynki szkolne.

W gmachu dawnego gimnazjum rządowego w Białej, a także w gmachu byłej poczty już «sacze ne wmerła Ukraina».

A że ruch ukraiński, jak i ruch rosyjski, bez popa obejść się nie może, więc coraz liczniej przybysują popi prawosławni i agituja przeciwko prywatnej szkole polskiej. Stabilizacja popów już nastąpiła w Łukowcach, Zakamalu (pow. białski), w Drelowie (radymiński).

Demagogja świeci tryumfy, podłóże bowiem dla agitacji takiej na Podlasiu jest urodzajne. Bo czyż nie łatwo agitować, że Ukraina po przejęciu administracji hojną «ojcowską» ręką zapłaci za wszelkie uszkodzenia i kwity rekwizycyjne.

To też demagogja w każdym czy nie ukraińskim szerokie zastosowanie znajduje. A tymczasem, jako widomy znak łask płynących z dobrodziejstwa należenia do Ukrainy, w szkołach ukraińskich rozdają książki, kajety i t. p. za darmo.

Szczytem zaś «samookreślenia» może służyć fakt, który z obowiązku dziennikarskiego notujemy: w ubiegłym tygodniu wyjechała z Białej izraelska delegacja pod przewodnictwem niejakiego Nordmana do Kijowa w celu przedstawienia hetmanowi konieczności szybkiego definitywnego przyłączenia podlasia i Chełmszczyzny do Ukrainy i zaprowadzenia ukraińskiej administracji.

Caveant consules...

Echa rozstrzelań w Rosji.

«Monitor Polski» donosi: Departament stanu otrzymał od męża zaufania Najdostojniejszej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, p. A. Lednickiego, raport o zamordowaniu Polaków w Rosji, z którego podajemy następujące wyjątki:

Bracia Lutosławscy zostali straceni na skutek decyzji komitetu wykonawczego, który cofnął oddanie ich pod sąd i przekazał jawnemu nadzwyczajnej komisji śledczej, a ta kazała rozstrzelać. We czwartek o godz. 4 ej wywieziono ich z Kremla razem ze Szwegłowitowym, Chwostowym i Bieleckim. Marjan Lutosławski napisał w pośpiechu kartkę do żony o tem, że ich wywożą, i prosił mnie o tem zawiadomić. Kartka przybyła do pani Lutosławskiej o g. 10-iej wieczór, kiedy już ich nie było w domu. Do mego mieszkania kartka ta doszła zaledwie w sobotę rano, kiedy byłem w Petersburgu. O 8 ej wieczór na Wsieńświatkim w pobliżu Pietrowskiego parku, na oczach tłumy 25 osób — w tej liczbie i Lutosławscy — zostało rozstrzelanych. Strzelali Łotyśce.

Z Królestwa Polskiego.

Z uniwersytetu.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał w tych dniach nowe przepisy dla wstępujących na uniwersytet.

Przepisy te rozciągają się:

1) na abiturjentów męskich siedmioklasowych szkół handlowych i realnych (z językiem wykładowym polskim), którzy ukończyli je w roku szkolnym 1915/16 i wcześniej;

2) abiturjentów takichże szkół w Rosji z roku 1917/18 i dawniejszych. Jedni i drudzy mogą uzyskać świadectwo dojrzałości w zakresie szkoły 8-klasowej filologicznej po złożeniu egzaminów dopełniających z następujących przedmiotów:

A. Egzaminy piśmienne:

a) z języka polskiego,

b) z języka łacińskiego.

B) Egzaminy ustne:

a) z języka polskiego i literatury polskiej,

b) z historii Polski i powszechnej,

c) z języka łacińskiego,

d) z psychologii i logiki.

Osobną grupę stanowią abiturjenci 7-klasowych szkół rosyjskich (z roku 1917/18 i dawniejsi). Abiturjenci ci dla uzyskania matury złożyć muszą prócz wyżej wymienionych egzaminów jeszcze egzamin z geografji Polski.

Maturzyści 8-klasowych szkół rosyjskich (gimnazjów), zdając piśmiennie tylko z języka polskiego, ustnie zaś z polskiego, literatury, historii i geografji Polski.

Przepisy te weszły już w życie.

Dn. 7 września ministerjum wydało następujące dodatkowe rozporządzenie:

«W zasadzie mogą być imatrykulowane tylko osoby, posiadające świadectwo dojrzałości w zakresie polskiej szkoły średniej, 8-klasowej. Od zasady tej mogą być czynione w bieżącym roku akad. następujące odstępstwa:

a) Osoby, które ukończyły 8-klasową szkołę średnią z językiem wykładowym rosyjskim, lub były imatrykulowane na uniwersytetach rosyjskich mogą być imatrykulowane, o ile według uznania komisji imatrykulacyjnej wykazują się znajomością języka polskiego, historii i literatury polskiej. Komisja może zszącać zdania egzaminów z tych przedmiotów w uniwersytecie lub przed komisją egzaminacyjną ministerjum;

b) Osoby, które przedrokiem 1915 ukończyły 7-klasową szkołę średnią polską w Królestwie Polskim i spędziły przynajmniej 6 semestrów w charakterze słuchaczy zwyczajnych w uniwersytetach zachodnio-europejskich mogą być imatrykulowane; ewentualnie może być od nich wymagany egzamin z łaciny.

Uniwersytet w Lublinie.

Otwarcie uniwersytetu projektowane jest już w listopadzie. Istnieje zamiar przeniesienia do Lublina fakultetu teologicznego akademii petersburskiej, oraz utworzenia fakultetu medycznego. Na dalszym planie jest fakultet filologiczny; fakultety teologiczny i medyczny mają być obsadzone siłami polskimi z uniwersytetów rosyjskich, zaś fakultet medyczny zostanie skompletowany siłami profesorskimi ze Lwowa i Krakowa.

Sprawą uniwersytetu zainteresował się bardzo episkopat polski, którego przedstawiciele w celu obnawienia się ze szczegółami odbędą w Krakowie konferencję z organizatorami nowej wyższej uczelni.

Anglja.

Bolszewizm i strajki w Anglii.

Holenderski «Algem. Handelsb.» donosi z Londynu:

W artykule o wzrastającej liczbie strajków i wielkim strajku kolejarzy, pisze «Daily Express», że byłoby nierozsądnem ukrywać przed sobą fakt,

istnieje poważne niebezpieczeństwo wzrostu bolszewizmu w Anglii. Według doniesienia «Daily Express» odpowiedni ruch w Glasgowie kierowany jest przez grupę rewolucjonistów, którzy pozostają w ścisłych stosunkach z bolszewikami rosyjskimi. Gazeta zwraca się do robotników, by tępił ten wrzód społeczny, bo inaczej pociągnie on za sobą Anglię w przepaść, jak już pociągnął Rosję.

Według innych doniesień ruch strajkowy w Anglii niepomiernie ciągle rośnie. W ostatnich czasach wybuchł, od dłuższego już czasu zapowiadany, strajk w przemyśle bawełnianym, w którym bierze udział około 300 tys. robotników. Strajk zwraca się przeciwko urzędowi kontroli bawełny, ma nadzór nad rozdzielaniem surowca i nad cenami. Surowca, który przybywa z Ameryki, jest za mało, żeby wszystkie fabryki mogły w pełni pracować. Zapasy są rozdzielane między wszystkie fabryki, ale w ten sposób, że część maszyn nie pracuje. Wskutek tego nie pracuje oczywiście i część personelu. Te fabryki znów, które przerabiają surowiec egipski, pracują wprawdzie w całym rozmiarze, ale muszą oddawać z owego obrotu pewien procent, na fundusz na wsparcie dla tych robotników, którzy nie pracują z powodu braku surowca amerykańskiego. To także wzbudza niezadowolenie.

W innych dziedzinach pracy grozi w Londynie strajk straży ogniowej, która za niedawnym przykładem londyńskiej policji, domaga się podwyższenia płacy. Wrzenie rośnie wreszcie wśród kolejarzy i służby pocztowej.

Rosja.

Niepewna sytuacja bolszewików.

MOSKWA (21 b. m. Tel. pr.) — Na posiedzenia centralnego komitetu wykonawczego republiki sowieckich d. 17 bm. stawili się prawie wszyscy komisarze ludowi, z wyjątkiem tylko Poczernia. Sprawozdanie dowódcy naczelnego frontu południowego, Antonowa o walkach pod Kazaniem i Symbriskiem, zawierające nadzwyczajne pochwały dla czynów wojsk robotniczych przerywano długotrwałymi okrzykami «klamstwo», «oszukiwanie», «robienie opinii». Wydających okrzyki usunęto z sali gwałtem. Po Antonowie przemawiali Lunaczewski, Zinowjew, Trocki i Odincow; wszyscy oni mówili, że w celu uratowania republiki należy przedsięwziąć kroki najsurowsze. Wytrwały opór ludności włościańskiej, ignorującej zupełnie rozporządzenia rządu sowieckiego i usiłującej uniknąć rekwizycji zboża przez gwałty zbrojne, smusza komisarzy ludowych do kroków ostatecznych. Istnieje zamiar wysłania przeciwko stawiającym opór włościanom ekspedycji karnej z b. generalissimusem, Krylenką na czele.

Dzisiejsza Odesa.

«Gazeta wieczorna» podaje następujące szczegóły o obecnych stosunkach w Odesie i okolicach. Żalana potokami słońca, szumiąca gwarem i życiem Odesa oddycha atmosferą gorączki i podniecenia. Teatry i koncerty, ekwipaże i automobile; ale to abieże miast — gdzie letnie upały wszystkich, — młodych i starych, mężczyzn i kobiety, mary-

narzy i dzieci, przyodziali w biel płócien i jedwabi — kryje w głębi wieciej niż kiedykolwiek występku i nędzy. W mieście krąży niesłychana ilość fałszywych rubli aromanowskich. Kradzieże dochodzą tygodniowo do miliona rubli.

Wśród pozornego w mieście spokoju, w sankach czarne elementy prowadzą nieustanną swą robotę. W piśmiech odeskich widnieją długie listy zabójstw, napadów i rozbojów. Więzienia przepelnione. Denuncjacje szerzą się w niesłychany wprost sposób. Wobec braku czasu na szczegółowe rozpatrywanie wszystkich przestępstw, więźniów wywożą w dużych transportach na Węgry. Droższyna artykułów żywności, w przeciągu ostatnich 3 miesięcy, wzrosła o 300 proc.

W ostatnich czasach zauważono zwiększone niebezpieczeństwo na torach kolejowych. Napady na pociąg, przerywania torów, należą do wypadków na porządku dziennym. Stacje kolejowe, często o 50—60 wiorst odległości jedna od drugiej, są wprawdzie obsadzone wojskami, lecz tory pomiędzy stacjami mogą być tylko z rzadka odwiedzane przez patrole. Ruch sgrarny na razie przycichł między chłopstwem; odnosi się wrażenie, iż chłopi, chociaż pragną ziemi, niechętni są socjalizacji według recepty dawnej rady. Całop rabował chętnie, dopóki to był dwór «pomieszczyka». Nie zgodziłby się jednak nigdy na to, by będąc właścicielem 50 do 100 dziesięcin ziemi, musiał ją odstąpić innym. Liczne osady niemieckich kolonistów wyłączone są od tej rekwizycji. Wszyscy ci osadnicy uważają się obecnie za poddanych Rzeszy niemieckiej.

Wśród drogi, wiodącej do Kijowa od morza Czarnego zauważyć można, iż żniwa zapowiadają się bardzo maronie. Ozimina nieco lepiej, lecz jare zboże wprost fatalne. Posucha panująca w południowej Rosji, wywarła swój wpływ niszczący zarówno na kartofle jak i na paszę. Brak paszy zmusza rolników do wyprzedawania bydła w znacznych ilościach. Właściciele wobec niepewnej sytuacji sprzedają częstokroć zboże na pią. Ogromne obszary dworskie na szerokich przestrzeniach leżą nieuprawione. Pola, które ongiś sływały z nieprzebranego bogactwa buraków, nie zdołają dziś zasilić ani części zapotrzebowania cukrowni.

Tokjo.

Korespondent japoński londyńskiego «Times'a» kreśli barwny obraz obecnego życia wielkomijskiego w stolicy Japonji.

Tokjo, pisze on, stanowi dla oczu cudzoziemskiego obserwatora jeden z najbardziej interesujących i pstrych obrazów miast na całym świecie. Wszystko, co daleki i bliski wschód: Azja, Ameryka i Europa, wykazac mogą wielkiego w przedstawicielach sztuki, nauki, przemysłu, handlu, słów i czynów, idei i przekonania, napotkac można teraz stale na ogromnej, lśniącej strojami ze wszystkich części świata «Ginza» (główniej ulicy) Tokja, która co wieczór rozświetla czarodziejskimi światłami, w jakich kąpią się postacie cudzoziemskich i krajowych spacerowiczów i bohaterów mody.

Przedstawiciele prawdziwego japońskiego towarzysza, poczawszy od ministra, a skończywszy na ubogim żebraku, zagranicznych i aktorów,

wszystkich można uważać w kosmopolitycznym kalejdoskopie ulicznym Ginza. Koreańscy w swoich komicznych, czarnych kapeluszach, chińscy krawcy, których suknie byłyby bardzo do twarzy dyplomatom europejskim, miejscowi restauratorowie w niebieskich koszulach z Pekinu, smukli Indusi z Kaszmiru, sjamscy księżta i amerykańscy «filipińscy», wszyscy ci przedstawiciele wszelkich stref na ziemi kłębią się tutaj pstrym, gwarowym tłumem. Japońscy studenci w barwnych kimonach tworzą osobne grupy, gdy ich chińscy i malajscy koledzy odróżniają się od nich czapkami studenckimi i strojem europejskim.

Trudno zliczyć narody, jakie są tutaj reprezentowane. Zbiegowie syryjscy, Grecy, Armieńczy, południowi Amerykanie, Turcy, żydzi, Meksykańscy, Japończycy, Szwedzi, Holendrzy i Hiszpanie z Kuby, przedstawiciele wszelkich ras, religji i kultur dają sobie osobliwe «reden-vons» na zneutralizowanym tym sposobem braku Ginza.

Arystokratyczny Rosjanin, którego majątek zabrali bolszewicy, rozmawia z generałem angielskim, udającym się na wschód (a zatem do Ameryki), artysta polski prowadzi się pod rękę z amerykańskim murzynem, Włosi i Ukraińcy zawierają ze sobą znajomość, internowany Niemiec przechodzi w towarzystwie swego japońskiego dozorca koło angielskiego marynarza. Ruda socjalistka rosyjska chętnie chciałaby porozumieć się z członkiem «Industrial World Workers» z San Francisco, jednakże nie udaje jej się to.

A w pośród tego różnorodnego zgiełku spoglądają ubiegłe wieki ze starożytnych pałaców i czuigodnych świątyni na przedstawicieli najnowszej kultury i nadeją całości osobliwy, nigdzie nie widywany, archaicznie egzotyczny pokost, pomiędzy wszelkimi osobliwościami Japonji najwięcej może interesujący.

KRONIKA.

CALENDARYZYL

Dziś: Kleofasa.
Jutro: Cypriana i Justyna.
Pojutrze: Koźmy i Damjana.
Wschód słońca—o g. 5 m. 54
Zachód słońca—o g. 5 m. 50

B WILNA.

— Zabawa która miała się odbyć 15 września na rzecz biednych dzieci zostających pod opieką Polskiego Komitetu Pań a została odłożoną z powodu niepogody, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 29 września. Jeżeli ładna pogoda dopisze, urządziemy zabawę z koszami szczęścia i lotto w ogrodzie Botanicznym, w razie deszczu w cukierni Pana Sztralla róg 5 to Jerskiej i Tatarskiej ul. Wszystkie, osoby które dotąd nie były łaskawe odesłać odezwy komitetowej z prośbą o fanty i ofiary uprzejmie są proszone o odesłanie takowych teraz pod niżej wymienionymi adresami: Sklep P. Jaroszyńskiego, Wielka № 1; Pani Karolina Maczyńska Arsenalska 6 m. 3; Pani Bolesława Rómerowa Końska 20 m. 1.

— Teatr robotniczy. Przedstawienie niedzielne w teatrze robotniczym składało się z części orkiestrowo-chóralnej i dramatycznej. Po raz pierwszy ukazała się na scenie orkiestra robotnicza. Od niedawna istniejący zespół orkiestrowy, złożony z członków Stow. Kat. Robotników Polskich wykazał, że praca prowadzona jest z zapa-

lem i umiejętnością. Wyborne wykonane zostały fragmenty z «Wianki kwiatów polskich» i «Marsz ulanów».

Spiew solowy «Barkaroli» przy akompanjamentie utalentowanej pianistki p. H. Szyrmo-Kulickiej, wypadł bardzo udatnie, a także i śpiewy chóralne sprawiły miłe wrażenie.

W części drugiej, dramatycznej, sztuka «Consilium facultatis» A. Fredry, pod umiejętną reżyserją p. F. Włostowskiego, wystawiona była starannie. Zaznaczając, że główne role Walusia i Kacpra specjalnie zasługują na wyróżnienie, musimy przyznać, że i inni artyści swą grą dodatnią, wywołali cały potok oklasków. To też na życzenie publiczności sztuka i niektóre kawałki z działu chóralno orkiestrowego mają być powtórzone w najbliższym czasie.

Po sztuce odbyły się zabawy i tańczono mazura pod przewodnictwem p. Ciesielskiego.

— Polski teatr ludowy. Najbliższe widowisko ludowe, które się odbędzie w nadchodzącą niedzielę, 29 b. m., wypełni komedia Z. Przybylskiego «Fotografia Jędrusia», oraz sztuka ludowa w 1 akcie ze śpiewami i tańcami B. Dębickiego «Bartosz z pod Krakowa».

Bilety nabywać można w jadalni Tow. rzemieślniczego (1 Portowa 4), w dniu zaś przedstawień od g. 10-tej w kasie teatru ludowego.

Początek widowisk o godz. 5 i 7 wiecz. — Podziękowanie. Za ofiary na «Ochronę S. Jezusowego» złożone na ręce ks. K. Lubianca: Władysław Stankowicz 100 m., Józefa Łabuńska 10. ** 6 m., Marja Czarnocka z Dębowa 20 m., Janina Kozielec-Poklewska 50 m., Jan Kosowski 6 m., Marja Jurewicz 6 m. Wszystkiego 198 m. Za powyższe ofiary w imieniu działek ochrony «Domu Serca Jezusowego» łaskawym ofiarodawcom składam najgorętsze podziękowanie. Ks. Karol Lubianiec.

Z prowincji.

** Użugosó (pow. Koszardski). Ks. prob. J. Kraujalis w № 29 z dn. 12 września «Tew. Sargas» prostuje pewne nieścisłości co do porządku nabożeństwa w kościele użugoskim, podanych w jednym z numerów poprzednich tegoż pisma.

Według ks. Kraujalisa w czasie dwóch ostatnich spisów ludności w parafji użugoskiej znalazło 2526 Litwinów i 831 Polaków.

Do d. 12 maja r. b. co drugą niedzielę bywało kazanie polskie tudzież śpiewy polskie od procesji przed sumą aż do «Aniela Pańskiego» po kazaniu polskim po sumie. Od d. 12 maja porządek nabożeństwa polskiego został przez ks. Kraujalisa zmieniony w ten sposób, że kazania polskie bywają co niedzielę przed sumą, w cztery dni świąt dorocznych: Boż. Narodzenia, Wielkiej Nocy, Zielone Świątki i 40-godzinne nabożeństwa w drugim dniu tudzież cztery adoracje Przenajśw. Sakramentu. Reszta — w jęz. litewskim.

O FIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEŃ. WIL.”

- Na chleb św. Antoniego. Bezimiennie 20 m.
- Na Dom Serca Jezusowego. Janina Poklewska-Kozielec 400 m. Ku uczczeniu ś. p. Julji Swidowej—Dwo Zawadzcy 10 m.
- Na Seminarjum duchowne katolickie. Bezimiennie 50 m.
- Na schronisko Naucozyielek. Stanisław Malinowski 1 m.
- Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci. Stanisław Malinowski 1 m.
- Na wplyw szkolne. Ku uczczeniu ś. p. ojca Poczobutta—Szafkowska 20 m.
- W rocznicę śmierci ś. p. Ludwika Sawicz-Zablockiego—Wernerowie Edmundo 5 m.
- Z powodu ślubu p. Mosiejewskiego z p. Kobyliską—klasa V I-go gimnazjum 25 m. 50 fen.
- Na T-wo „Powołajliwość i Praca”. Ku uczczeniu ś. p. Julji Swidowej — Dwo Zawadzcy 10 m.
- Na głodnych. Alumn Seminarj. Wileńskiego 15 m.
- Z okazji zaślubin p. Jana Strazdasza z p. Marją Grygajtisówną — Kazimierz Rutski 6 m.



